

# DZIENNIK NARODOWY



## W interesie całego narodu Wielkie poruszenie w prasie — Młody Sejm i ostrożny premier

Delegacje Związku Dziennikarzy i Związku Wydawców przyjęte były wczoraj w południe na wspólnej konferencji przez ministra sprawiedliwości Grabowskiego. P. ministrowi towarzyszył prokurator Żeleński.

Delegacje przedstawiły p. ministrowi 16 poprawek do projektu dekretu prasowego. Większość z nich nie znalazła przychylnego przyjęcia, wobec czego projekt dekretu ogłoszony będzie w brzmieniu, uchwalonym przez Radę Ministrów. Dotyczy to przede wszystkim postanowień najbardziej istotnych, jak np. o zawieszaniu czasopism, sankcjach karnych, przymusie bezpłatnego ogłoszenia komunikatów Prezesa Rady Ministrów w ilości 300 wierszy dziennie.

Zarząd Główny Związku Dziennikarzy, zbierający się dzisiaj na posiedzenie, będzie musiał przeprowadzić wszechstronną dyskusję nad projektem dekretu i zająć stanowisko.

Poruszenie w zawodowych organizacjach dziennikarskich jest w całym kraju bardzo wielkie. Odbywają się narady władz poszczególnych syndykatów i dyskutowana jest sytuacja, jaką tworzy w życiu prasy polskiej nowe prawo.

Wysuwany jest projekt zwolnienia nadzwyczajnego walnego zjazdu dziennikarzy z całego kraju.

Z dyskusji już przeprowadzonych i z głosów mnożących się w kołach wydawniczych i dziennikarskich należy wnioskować, że

jednak obrona najżywniejszych interesów prasy w Polsce będzie podjęta.

Jakimi drogami i z jakim skutkiem? To pokaże czas, o którym twierdzą poeci, że może się on także cofać i odwracać lica.

Pisaliśmy przed kilku dniami na tem miejscu, że należałoby oczekiwać, iż nowe prawo prasowe ogłoszone będzie nie w drodze dekretu, lecz że projekt zgłoszony będzie do Sejmu i że z Izby ustawodawczych wyjdzie jako ustawa.

Wszelkie iluzje w tej mierze zostały rozwiane przez p. premiera Składkowskiego, który zebrany w Prezydium Rady Ministrów przedstawicielom prasy oświadczył stanowczo, że do Sejmu z projektem dekretu prasowego nie pójdzie, bo „już raz dostał w skórę”. P. Premier wspominał przytem swój „pacholecy wiek” z r. 1927, kiedy to ówczesni posłowie wniesiony przezeń do la-

ski marszałkowskiej projekt ustawy prasowej „skopali i wyrzucili”. Co więcej, rząd „projekt wycofał i przeprosił”.

Więc obecnie nie ze strachu wprowadzie, ale tak sobie, ze zwyczajnej „ostrożności”, rząd nie wybrał drogi przez Sejm i nowe „nie kagańcowe a średnie” prawo prasowe woli ogłosić dekretem.

Możnaby naturalnie dowodzić, że od r. 1927 bardzo wiele w Polsce się zmieniło. W owym czasie p. premier Składkowski był „młode pachole” a Sejm „stary wyga”, dzisiaj zaś po latach 11 p. premier jest mężem wielce doświadczonym w sztuce rządzenia, a właśnie nowy, ledwo wybrany i niemal monopartyjny Sejm może być słusznie uważany za „młode pachole”.

Dziś role są odwrócone, i to jeszcze jak! Skąd zatem rodzi się „ostrożność” przed Sejmem i co ją dyktuje?

Wszystkie takie i podobne rozważania są teraz już tylko szarą teorią, ponieważ decyzja zapada i cofnięta nie będzie. Za kilka dni, podobno około wtorku idącego tygodnia, dekret obweści krajowi nowe prawo prasowe.

Nie wiemy atoli, czy to będzie równoznaczne z kapitulacją i zaniechaniem obrony. Konstytucja kwietniowa w art. 55-tym, punkcie 3-cim, postanawia, że wydane w okresie bezparlamentarnym dekrety „mogą być zmieniane lub uchylane tylko aktem ustawodawczym”. Nie jest to droga łatwa, a przy obecnym Sejmie nawet bardzo trudna i mało budząca nadziei.

Zdaje się jednak, że ta droga obrony nie będzie mogła być zaniechana. Stare przysłowie polskie głosi, że „tonący chwytą się brzytwy”. Prawo prasowe sięga głęboko w życie publiczne kraju, bierze prasę, jak pisze słusznie krakowski „IKC”, w stalowy gorset, zawieszając nad jej bytem miecz Damoklesa.

(Dokończenie na str. 2-ej)

**DOM MODY MĘSKIEJ**  
WŁADYSŁAWA KRAWCZYKA  
Nowogrodzka Nr. 33, m. 1.  
telefon 9-68-45.

## Kondukt żałobny w Stambule Jutro wspaniały pogrzeb w Ankarze

STAMBUŁ, 19.11. — Trumna ze zwłokami prezydenta Atatürka została dzisiaj przewieziona z pałacu Dolma Bageze na pokład krawozwika „Awuz”, który uda się do Izmid, skąd specjalny pociąg przewiezie trumnę ze zwłokami tureckiego bohatera narodowego do Ankarę.

W poniedziałek w Ankarze odbędzie się pogrzeb, który swą wspaniałością ma przewyższyć pogrzeby sułtanów b. imperjum otomańskiego.

Kondukt żałobny, który przeszedł ulicami Stambułu, wywarł wielkie wrażenie.

Pociąg ze zwłokami prezydenta Turcji przybędzie do Ankarę jutro o godz. 10-ej rano. Będzie on zatrzymywał się na wszystkich stacjach, gdzie ludność miejscowa będzie składała hołd pamięci zmarłego.

## Metropolita prawosławny z wyboru Nowy statut cerkwi w Polsce

Dn. 19 b. m. wszedł w życie, zapowiadany przez nas, dekret Prezydenta Rzplitej o stosunku państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny na podstawie tego dekretu, zachowując w sprawach dogmatycznych i kanonicznych jedność z Powszechnym Wschodnim Kościołem Prawosławnym, jest niezależny od jakiegokolwiek pozakrajowej władzy duchownej lub świeckiej.

Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny korzysta w życiu wewnętrznym z całkowitej wolności rządzenia się w granicach państwa państwowego.

Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny swobodnie porozumiewa się w dziedzinie religijno-moralnej z innymi kościołami prawosławnymi.

Metropolita i biskupi znoszą się swobodnie i bezpośrednio w sprawach wiary i moralności z podwładnym duchowieństwem i ze swymi wiernymi.

Przepisy kościelne, wydawane przez Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny powinny być oparte na niniejszym dekrete i statucie

wewnętrznym i nie mogą pozostawać w sprzeczności z prawodawstwem państwowem.

Głową Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, jego naczelnym zarządcą i przedstawicielem we wszystkich stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych jest metropolita. Metropolita jest równocześnie arcybiskupem djecezji warszawskiej i hieroarchimandrytą Ławry Poczajowskiej.

Organem, regulującym sprawy Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego jest Sobór Generalny, składający się z biskupów oraz przedstawicieli duchowieństwa i wiernych. Sobór zwołuje metropolita po porozumieniu z ministrem W. R. i O. P. na podstawie orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Metropolita Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego wybiera sobór elekcyjny, który zwołuje do Warszawy zastępca metropolity po porozumieniu z ministrem W. R. i O. P., na podstawie orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej.

W skład soboru elekcyjnego wchodzi: a) zastępca metropolity jako przewodniczący, b) wszyscy urzędujący biskupi Polskiego Autokefa-

licznego Kościoła Prawosławnego, c) po dwie osoby duchowne jako przedstawiciele duchowieństwa i po trzy osoby świeckie, jako przedstawiciele ludności świeckiej z każdej djecezji, wybrane przez zebranie djecezjalne; d) dwóch duchownych wojskowych zawodowych wyznania prawosławnego, wyznaczonych przez właściwą duszpasterską władzę wojskową; e) namiestnik Ławry Poczajowskiej, f) dwaj przedstawiciele klasztorów, wybrani przez przełożonych klasztorów męskich i żeńskich z całego państwa, g) dwaj przedstawiciele, wybrani przez wykładających na studjum (wydziale) teologii prawosławnej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie z pośród ich grona.

Zebrań soboru elekcyjnego poprzedza zgromadzenie przedelekcyjne, złożone z osób, wchodzących w skład tego soboru. Zgromadzenie wyznacza trzech kandydatów na wakuujące stanowisko metropolity.

Państwo zapewnia Polskiemu Autokefalicznemu Kościołowi Prawosławnemu odpowiednie do jego potrzeb dotacje w granicach kredytów, przyznanych na ten cel w budżecie państwowym.

## Ataki przeciw Zachodowi w całej prasie hitlerowskiej

BERLIN, 19.11. Ataki prasowe skierowane początkowo tylko pod adresem Anglii, jako odpowiedź na ataki w sprawie niemieckiej polityki antysemitkiej, rozszerzyły się obecnie na Francję i Stany Zjednoczone. Zwłaszcza w odniesieniu do St. Zjednoczonych przybrało pogorszenie stosunków dość wyraźny charakter.

U króla i cesarza  
nowy ambasador Francji

RZYM, 19.11. Dziś rano ambasador Francji Francois Poncet przyjeżdża do Rzymu na uroczyste audjencje w pałacu Kwirynalskim, gdzie złoży listy akredytujące go w charakterze ambasadora Rzeczypospolitej Francuskiej przy królu Włoch i cesarzu Etyopji.

**POKOJOWA NAGRODA NOBLA**  
za rok 1938 przyznana została nansenowskiemu komitetowi pomocy uchodźcom. Trzeba przyznać, iż komitet tej nagrody nie cofa się przed demonstracjami o charakterze czysto politycznym. Już przed sześć laty i powszechnie mówiono o najrozsądniejszych kandydatach do tej nagrody: Neville Chamberlain, Mussolini, ostatnio Benes — cały szereg polityków pretendował do tej nagrody... Norwegowie tymczasem, do których należy przyznanie tej nagrody, dali ją — jakże słusznie! — nie jednemu człowiekowi, ale instytucji zbiorowej, mającej na celu działalność jedynie humanitarną, wnoszącej na arenę międzynarodową wartości ogólnoludzkie, walczącej z katastrofalnymi skutkami tego chaosu, w który szaleństwa naszych czasów coraz bardziej pogrążają cały świat.

Demonstracja ta nie jest zresztą pozbawiona i pewnego gorzkiego posmaku... rezygnacji. Pokojowa nagroda Nobla była zazwyczaj udzielana tym, którzy o pokój ludzkości walczyli piórem i słowem (jak choćby nagroda udzielona pisarzowi niemieckiemu Oesetziemu), albo politykom, którzy ofiarowali swe siły i wpływy na rzecz ugruntowania pokoju na ziemi (Woodrow Wilson, Arystydes Briand, Austen Chamberlain) — dzisiaj, w założonym z punktu widzenia pokoju roku 1938 tę zaszczytną nagrodę dostają ci, którzy walczą właściwie już tylko ze skutkami wojny, którzy spleśnia już tylko z pomocą jej ofiarom — bo przecież ofiarami wojny są ci wszyscy uchodźcy, którym zajmują się nansenowski komitet pomocy. Jest w tem jakby cień uznania wojny za pewnego rodzaju malum necessarium — z którym walczyć nie sposób; co najwyżej można się starać złagodzić jej skutki... nie więcej.

**Premjer przestał być bohaterem**  
Po-monachijskie nastroje w 2 wielkich stolicach (Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

**Płk. Koc w Banku Handlowym**  
W sferach bankowych informują, że senator płk. Adam Koc wchodzi do władz Banku Handlowego w Warszawie

**Zawieszono wykłady w politechnice lwowskiej**  
W następstwie niedopuszczalnych demonstracji niektórych grup młodzieży akademickiej na politechnice lwowskiej, rektor politechniki zawiesił wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

**W kilku słowach**  
— W Niemczech ogłoszono dekret, na którego zasadzie Żydom, należącym swego czasu do armji austriacko-węgierskiej posiadającym prawo noszenia munduru przywilej ten cofnięto.  
— W Norwegii zanotowano pierwsze wypadki przyszcycy.  
— Komunikaty powstańcze i rządowe stwierdzają zgodnie, że w piątek nie zaszło na frontach hiszpańskich nic godnego uwagi.  
— W Kalrze otwarto uroczyste sesję parlamentu.  
— Król rumuński Karol i wojewoda Michał bawili w Belgji.

## Nowość! Ciastka „Zaolzańskie” od Feliksa TENSZERTA







# Austrjackie skargi

## (Wzmaga się propaganda, ucisk, niezadowolone

(Od naszego korespondenta) Wiedeń, w listopadzie.

Krajem w Europie najbardziej przez los doświadczonym jest mała Austria. W ciągu 20-tu przeszło lat mieszkańcy jej przeżyli upadek trzech regimów, byli obiektem czterech ustrojów, kłaniali się, błogosławili i... przeklinali nowych, wciąż zmieniających się panów. Cesarstwo, rządy socjalistyczne, „autoritatywny“ ustrój Dollfussa i Schuschnigga, hitlerowski narodowy socjalizm... Przeciętny obywatel z nad błękitnego Dunaju, mający dziś około 50-tki na własne oczy widział, na własnej skórze odczuł te szybko po sobie następujące zmiany, w każdym „okresie przejściowym“, gdy trzeszczały wiązania systemu, witał z nadzieją lepsze jutro nieznanne, które nadchodziło. Cóż taki człowiek czuje i myśli dziś, gdy... ponownie rozczarował się?

### Marzenia górne i... durne

Gdy „system Schuschnigga“ chylił się ku zmierzchowi, gdy nadeszły dni marcowe Anno Domini 1938, w Austrii było źle: bezrobocie, niepewność, obawa wojny, postępujące rozprzężenie. Przyszli Hitler, nadeszły piękne dni pierwszej dekady kwietnia: upojenie „Anschluss“, fackelzugi, parademarsze, wielkie obietnice, odurzenie tempem dokonywujących się przemian, plebiscyt: „Ja“, „Sieg-heil“ — złote góry in spe...

Ale minął 10 kwietnia, przyszedł dzień powszedni: SA, SS, Prusacy, nowy porządek. Brutalna pięć szturmowa przedko trzeźwiła tkwiącego w marzeniach „Gemüthlichkeitu“ Austriaka - fantasty. Położyli się rugi z posad, zapelnili się wiewienia, obozy koncentracyjne, znikły partje, stowarzyszenia, kluby. Szła akcja, „Gleichschaltung“. Równolegle rosła drożyna, spadały zarobki, znikaly: masło, tłuszcz, dobre pieczywo, dobre mięso, owoce... Nadeszły złe czasy, pogarszając się w tempie zawrotnym, w ciągu kilku miesięcy trzeba było doścignąć do tego „poziomu“, który reszta Niemiec osiągnęła w ciągu 5-ciu lat panowania hitlerizmu. To szło crescendo...

### Prysły marzenia

Wraz z tem pryskały marzenia: szary człowiek, ten sam, który kiedyś wielbił sprawiedliwego cesarza, potem chwalił socjalną demokrację, by z kolei zachwycał się „Frontem Ojczyznianym“, widział rozpadający się w gruzy gmach marzeń narodowy i socjalistycznych. Oszukano go poraz czwarty i, jak dotąd, najokrutniejszy. Niepewny pracy, jutra, narażony na utratę zajęcia każdej chwili wskutek denuncjacji, podejrzenia, zemsty, zgłajchszaltowania, komenderowania, organizowania, maszerującego ciągle i stale; pozbawiony wpływu na własne dzieła, które „zajęły się“ już „Hitlerjugend“ i „Bund der deutschen Mädchen“, „szkolony“ politycznie, śpiewający, gimnastykujący się — Austriak widzi, że go oszukano.

Jeśli jest wojskowym — dostał nowych przełożonych — z Rzeszy. Jeśli jest policjantem — tak samo. Jeśli jest robotnikiem — znalazł się we „Froncie Pracy“, jeśli jest urzędnikiem — tak samo. Wszędzie go ucza, patrzą z góry, lekceważą... Jeśli jest kupcem... Początkowo zdawało się, że nastaly czasy dobrej konjunktury. Złecili się ludzie z Rzeszy, kupowano wszystko, wszędzie. Szybko okazało się jednak, że łatwo było sprzedać za bezcen, ale znacznie trudniej... uzupełnić zapasy. Trzeba było za wszystko znacznie drożej płacić, i to za namiastki. W dodatku wyznaczono ceny maksymalne, posypaly się kary za lichwę...

### Węszą

W Austrii żyć i pracować może dziś tylko ten, kto myśli „urzędowo“, ma dobrą opinię u bonzów partyjnych, jest w stu procentach prawomyślny. Ani wśród przyjaciół, ani wśród najbliższych nikt nie po-

zwolił sobie na luksus głośnego myślenia, jeśli przez ten proces psychiczny rozumieć co innego niż bezmyślne aprobowanie tego, co się nie podoba. Już o to dbają szpicle, a jest ich legion, docierają wszędzie. Wiedzą co mówisz, z kim się zadajesz, o wszystkim donoszą.

Zamknąłbyś się tedy chętnie w domu, poczytał książkę, uciekł od rzeczywistości. Wielu próbuje to zrobić, choć i to niełatwe. Biblioteki, czytelnie publiczne zostały „oczyszczone“ i uzupełnione książkami, spe cjalnie zalecanymi. „Hitlerjunge Quex“, „SA marschiert“, „Vier Jahre Schmach unter Schuschnigg“ i t. d. i t. d. No, i naturalnie „Mein Kampf“ Hitlera. Jeśli zresztą wytrzasnąłeś skąd jakąś dobrą, przypadającą ci do gustu, książkę — bądź ostrożny, ściany mają nietylko uszy, ale i oczy! A książka może „niebłagonadiożna“ — może autorem jej jest, Boże uchroń, emigrant, jakiś Mann, Zweig czy Feuchtwanger!... A to już napewno ktoś wywieszy...

Węszą wszędzie, za wszystkim: czyś rasowo i politycznie „dobre“ ożeniony, czy z babką twoją i żony wszystko w porządku, czy aby nie jesteście zbyt... religijny! Dziś w Austrii „za częste“ odwiedzenie świątyni prowadzi czasem do... obozu w Dachau...

### Pięta Achillea

W dodatku jeszcze ta propaganda zohydająca wszystko, co nie hitlerowskie i nie niemieckie, pięjąca hymny pochwalne na cześć tego, co dostatecznie już... obmierzło. Te gazety! Coraz ich mniej zresztą. W samym Wiedniu zamknięto w ciągu kilku miesięcy: „Reichspost“, „Tag“, „Stunde“, „Morgen“, „Telegraph“, „Echo“, „Neues Wiener Tagblatt“ i „Wiener Neuesten Nachrichten“ zaś skasowały po jednym wydaniu.

Austria została znów oszukana. Nigdzie też w Trzeciej Rzeszy fala niezadowolona nie podnosi się tak szybko jak nad Dunajem. Położyli jej na krótko tam wypadki wrześniowe, propagandowy bluff wojenny, który po Monachjum w fanfarach zwycięstwa niósł znowo na falach eteru, w przemówieniach „wodzów“ i „leiterów“ obietnice lepszych czasów... I to jednak przemięło, Austriak znów czuje się oszukany. Znów, po cichu, złości się i buntuje, marzy o „Zmierzeniu bogów“, o prawdziwie wreszcie dobrych czasach...

Tym razem długo chyba przyjdzie mu czekać. Długo jednak, kto wie czy nie zawsze, Austria będzie niebezpieczną piętą brunatnego Achillesa... A. B.

## Dziesięć uchwał

### na Kongresie duchowieństwa polskiego w Ameryce

Niedawno odbył się w Pittsburgu kongres duchowieństwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Na kongresie powzięto dziesięć uchwał.

Niektóre z nich ważniejsze podajemy poniżej:

Dla zachowania Wiary św. katolickiej i polskości Kongres z naciskiem zaleca: ażeby rodzice rozmawiali z dziećmi swoimi po polsku i uczyli je pacierza w języku ojczystym; aby w kościołach i szkołach parafjalnych śpiewano po polsku; aby na posiedzeniach towarzyskich i klubów posługiwano się językiem polskim; młodzież należy zachęcać do uczęszczania na kursa języka i literatury polskiej, wykładanej w szkołach wyższych i uniwersytetach.

Kongres zaleca, aby każdy kapłan polski, o ile możliwości, starał się także o poprawienie bytu materialnego polskiego robotnika.

Zważywszy na to, że lud nasz swoją krawawicą zbudował i utrzymuje nasze kościoły i szkoły parafjalne w tym celu, aby zachować wiarę św., język, kulturę i tradycję polską, sprawiedliwość więc sama wymaga zachowania tych idea-

lów. Przeto poleca się, aby we wszystkich szkołach parafjalnych kładziono szczególny nacisk na naukę religji w języku polskim, oraz śpiewu i historii polskiej. W sprawie kaznodziejstwa zalecono, aby polscy kapłani w polskich parafjach, gdzie tylko jest to możliwe, nie przyspieszali, bez koniecznej potrzeby, głoszenia Słowa Bożego w niepolskim języku. Ponieważ praca profesjonalistów, handel, przemysł, wytwarzają dobrobyt narodu, poleca się popierać wszelkimi siłami pracowników, kupców i przemysłowców polskich. Zważywszy, że tak zw. Armja Błękitna, rekrutowana w Ameryce przy wybitnym współdziałaniu duchowieństwa polskiego, oddała niezmiernie ważne usługi Polsce w odzyskaniu niepodległości i spełniła z wielkim honorem swój obowiązek patriotyczny, duchowieństwo polskie w Ameryce serdecznie popiera i uważa sobie za obowiązek udzielanie wszelkiej pomocy tak materialnej, jak i moralnej w zbieraniu funduszu na pomoc dla inwalidów tej armji, znajdujących się w potrzebie na Ziemi Waszyngtona.

Te goroczna nagroda Nobla w zakresie fizyki przyznana została włoskiemu uczonemu, p. Enrico Fermi, za prace, jak to uzasadnia Akademia Szwedzka, dotyczące „nowych pierwiastków promieniotwórczych, otrzymanych drogą bombardowania ciał prostych potokami neutronów, jak również za wykrycie przez niego procesy w jądrze atomowym, wywołane oddziaływaniem powoli sunących neutronów“. Aby oświetlić ten komentarz, należy sięgnąć wstecz do r. 1934, kiedy to państwo Joliot - Curie wykazali, że pewne transmuta-

cje powołują do życia prawdziwe elementy promieniotwórcze, które z biegiem czasu stają się pierwiastkami stałymi, wydzielając elektrony dodatnie lub ujemne. Pierwsze doświadczenie znakomitej pary fizyków polegało na wyposażeniu kawałka aluminium w właściwości promieniotwórcze przy pomocy promieni alfa, wysyłanych przez naturalne światło promieniowania — polon. Było to bombardowanie miliardem pocisków na sekunde. Po godzinie trwania tej operacji powierzchnia aluminium stała się radioaktywną i zaczęła wyemitowywać elektrony dodatnie.

Drogą wskazaną przez państwo Joliot-Curie poszło wielu innych fizyków. Zresztą córka i zięć pani Skłodowskiej-Curie już wtedy przewidzieli, że poza promieniami alfa inne jeszcze pociski mogłyby być użyte do tworzenia elementów promieniotwórczych. Oni też częściowo wyodrębnili neutron, składnik atomowy elektrycznie neutralny, którym Enrico Fermi posłużył się później, jako pociskiem do tworzenia pierwiastków promieniotwórczych.

Nowy laureat nagrody Nobla zdołał przy pomocy neutronów rozbić elementy, które dotąd opierały się próbom transmutacji, mianowicie żelazo i złoto. W tym celu użył metody zwanej kaskadą bombardowań. Beryl, bombardowany promieniami alfa, wydzielania neutrony, które z kolei bombarduje się elementem będącym obiektem doświadczenia. Neutrony te przenikają do jąder atomowych, których inne pociski nie mogły osiągnąć. Stworzone w ten sposób pierwiastki promieniotwórcze zaczynają z czasem emanować elektrony dodatnie.

Specjaliści fizyki atomowej dysponują dzisiaj względnie szeroką skalą pocisków. Niektóre są naturalne, jak promienie alfa, manacja polonu. Inne są mieszane, jak neutrony wysyłane przez lekkie atomy w trakcie bombardowania ich promieniami alfa polonu (metoda prof. Fermiego). Uczeń potrafił także wynaleźć sposób na zmianę szybkości pocisków. Fizycy amerykańscy i francuscy, pp. Joliot, Lazard i Savel, potrafiłi, stosując rozmaite sposoby przyspieszania ruchu pocisków, otrzymać ilość sztucznych elementów promieniotwórczych znacznie większą, niż mogłoby to osiągnąć przy pomocy naturalnych promieni alfa polonu.

Prof. Enrico Fermi wpadł na pomysł zwalniania szybkości neutronów — w drodze między źródłem nadawczym a celem bombardowania. Użył do tego celu substancje, które przyspieszają neutrony przez specjalne substancje. Neutrony w ten sposób zwolnione odznaczają się bardzo dużą skutecznością działania w stosunku do jądra pewnej ilości atomów.

Do największych zasług prof. Fermiego zaliczyć należy stworzenie dwu nowych pierwiastków, których dotąd w naturze nie wykryto w stanie odosobnionym i które nazwał: pierwszy — „ausonium“, drugi — „esperium“. Analiza ich właściwości wykazała, że odpowiadają one pierwiastkom 93 i 94 perjodycznej tablicy pierwiastków: dotąd odnośne klatki były puste. Fizycy uważali je za pierwiastki teoretyczne, zakładając, że albo niema ich wcale w przyrodzie, albo też znajdują się w ilościach tak minimalnych, że niepodobna ich wykryć. Prof. Fermi wydobyl je sztucznie, nie czekając na odkrycie naturalnych „ausonium“ i „esperium“.

P. 4/38 a

Persil  
pierze  
wszystko

1 paczka na 30 litrów wody  
....oto właściwa miara!

Do moczenia bielizny używajcie „HENKO“

## PROF. ENRICO FERMI

### Laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki

Prof. Enrico Fermi wpadł na pomysł zwalniania szybkości neutronów — w drodze między źródłem nadawczym a celem bombardowania. Użył do tego celu substancje, które przyspieszają neutrony przez specjalne substancje. Neutrony w ten sposób zwolnione odznaczają się bardzo dużą skutecznością działania w stosunku do jądra pewnej ilości atomów. Do największych zasług prof. Fermiego zaliczyć należy stworzenie dwu nowych pierwiastków, których dotąd w naturze nie wykryto w stanie odosobnionym i które nazwał: pierwszy — „ausonium“, drugi — „esperium“. Analiza ich właściwości wykazała, że odpowiadają one pierwiastkom 93 i 94 perjodycznej tablicy pierwiastków: dotąd odnośne klatki były puste. Fizycy uważali je za pierwiastki teoretyczne, zakładając, że albo niema ich wcale w przyrodzie, albo też znajdują się w ilościach tak minimalnych, że niepodobna ich wykryć. Prof. Fermi wydobyl je sztucznie, nie czekając na odkrycie naturalnych „ausonium“ i „esperium“.



# Najwyższy czas nabyć motocykl „SOKÓŁ 600”

bo nie zdążycie w tym roku otrzymać zwrotu podatku dochodowego! PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERJI, Warszawa, Terespolska 34-36

## Zamknięte drzwi procesów prasowych Co uderza prawników w projekcie dekretu

### W świetle ustaw dzielnicowych

Mecenas Mieczysław Jarosz, znawca prawa międzydzielnicowego, przeprowadził analizę projektu dekretu prasowego podkreślając, co w tym projekcie pochodzi z dawnych ustaw pruskiej, austriackiej i rosyjskiej.

Rozpatrmy przedewszystkiem projekt — mówi mec. Jarosz — ze stanowiska dotychczasowych przepisów w b. zaborze rosyjskim.

Tu należy przypomnieć, iż w b. Królestwie obowiązywał prócz dekretu z r. 1919 artykuły od 292 do 309 dawnego kodeksu rosyjskiego z r. 1903. A więc nowością i to zdaje się korzystną jest wprowadzenie przepisu, na mocy którego zajęcia druku może być dokonane tylko przez władzę do tego powołaną w miejscu ukazania się druku. Dotychczasowa praktyka wykazała, iż zajęcia druku dokonywała władza w miejscu rozpowszechniania wydawnictwa, podczas gdy władza miejscowa nie dopatrywała się w druku żadnych uchybień. Prowadziło to do pewnego rodzaju samowoli. W tem miejscu należy podkreślić, iż na gruncie nie dość jasnych przepisów art. 26—33 dekretu prasowego z dn. 7.II. 1919 roku zdarzały się wypadki, iż sądy zawieszaly czasopismo na posiedzeniu niejawnym, aczkolwiek Urząd Prokuratorski nie wytaczał sprawy karnej wydawnictwu. A przecież zawieszenie czasopisma uważać należy jedynie za śro-

dek prewencyjny, który może być zastosowany jedynie z równoczesnym wytoczeniem sprawy karnej. Należy na tę kwestję zwrócić baczną uwagę, gdyż posiada pierwszorzędne znaczenie dla prasy.

Podobno projekt wprowadza przepis, na mocy którego władza dokonująca zajęcia druku musi wskazać szczegółowo przyczynę zajęcia. Jeśli okaże się, iż jakieś ustępy zostały pominięte, nie może to pociągnąć za sobą ponownego zajęcia druku, choćby zawierający one jakieś uchybienie, uzasadniające zajęcie. W praktyce zdarzały się dotychczas wypadki, iż artykuł był nieraz konfiskowany dwa i trzy razy pod rząd.

### Stereo powa odpowiedzialność

Projekt znosi odpowiedzialność karną t. zw. redaktorów odpowiedzialnych. Uważam ten przepis za pożądany, za przestępstwo praso we powinien odpowiadać ten, kto je popełnił, tak jak to ma miejsce w powszechnej ustawie karnej. Projekt idzie tu po linii postanowień niemieckiej ustawy prasowej (par. 20). Uważam, iż w nowym dekrete winien znaleźć się przepis, któryby analogicznie do par. 20 ust. niem. zwalniał redaktora pewnego działu lub redaktora naczelnego od odpowiedzialności karnej, jeśli u dowodni, że artykuł ukazał się w druku bez jego wiedzy a nie z powodu jego zaniechania. Brak takiego przepi-

su prowadziłby w rezultacie do stereotypowej odpowiedzialności redaktora rzeszowego działu lub naczelnego tak, jak to się dzieje obecnie z redaktorami odpowiedzialnymi.

Nowe przepisy o umieszczaniu sprostowań oparte są na par 19 austriackiej ustawy prasowej, zwłaszcza postanowienia mówiące o „tem samym miejscu, gatunku czołonek, tytuł” itp.

Przepisy projektu wprowadzające odpowiedzialność za nieumieszczenie sprostowania aż do zawieszenia wydawnictwa włącznie nie są nowościami, gdyż znajdują się w art. 306 k.k. rosyjskiego, z r. 1903. Podnoszą jedynie i ostrzegają sankcje karną. Nowością jest przepis zobowiązujący redakcję do umieszczenia sprostowania w najbliższym numerze.

Nakoniec należy podkreślić, iż projekt wprowadza pewne zmiany w postępowaniu karnym, jeśli idzie o odpowiedzialność karną za przestępstwa, popełnione treścią druku. Rozprawy o zniesławienie w druku odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych. W interesie zdrowia publicznego i samego oskarżyciela, leży by opinia publiczna była należycie poinformowana o losach procesu prasowego.

Wreszcie ostatnia uwaga. Wedle nowego projektu oskarżony o przestępstwo prasowe może mieć najwyżej trzech obrońców. Widocznie ustawodawca dąży do uniemożliwienia w praktyce obro ny, która ma charakter demonstracji.

## Fałsze o prehistorycznych garanakach

### Nauka na „sługacz” „hakaty”

W sali niemieckiego towarzystwa przyrodniczego w Gdańsku na posiedzeniu „Zachodnio-pruskiego towarzystwa historycznego“ (Westpreussischer-Geschichtsverein) wykład o osadnictwie niemieckim u wschodnich granic Rzeszy Niemieckiej (czyli na ziemiach słowiańskich) wygłosił dr. Kurt Langenheim, nowy dyrektor państwowego muzeum przyrodniczego i prehistorycznego.

Z wykładu tego wynika, że dr. Langenheim jest typowym przedstawicielem propagandy niemieckiej na ziemiach słowiańskich, której wytyczną jest szerzenie opinii, jakoby ziemie słowiańskie były pragermańskie, a w istocie niemi zostały do dziś z tej racji, że wbrew dotychczasowym tezom nawet podczas wędrowki ludów, Germanie całkowicie z tych ziem nie wyemigrowali. Co najwyżej tworząc górą, władczą warstwę, zesłowiańszczyli się, czyli zmieszali się z napływającą ludnością słowiańską, „sprawdzoną do robót na roli”.

Z tego wynikać ma, że naprzykład Polacy są pochodzenia germańskiego i zadaniam Niemców w myśl propagandy wschodnio-niemieckiej jest ponowne zniemczenie ich (aczkolwiek sami Niemcy składają się przeważnie ze zgermanizowanych Słowian).

Dla poparcia tak pomyślanej teorii Langenheim wskazywał między innymi na podobieństwo dotychczasowe tematyki ceramiki słowiańskiej, powołując na to, że w Birce w Szwecji znaleziono podobne okazy ceramiki (znajdą je Skandynawowie podczas swych wypraw na Pomorze i t. p. sprowadzić), oraz, że w słowiańskich grodziskach w Gustowie pod Głogowem oraz w Kielnicach (Kleinitz) pod Gruenberg na Śląsku obok ceramiki słowiańskiej znaleziono przedmioty i broń żelazną. Ma to być dowodem, że Germanie mieszkali razem ze Słowianami, (tworząc oczywiście górą warstwę).



## Niespodziewane listy z Europy

### Nieznanymi błagają Yankesów o „affidavit”

„Blagam o pomoc. Pan jest jedynym człowiekiem na świecie, który może coś dla mnie zrobić. Innego wyjścia nie mam. Wiem, że Pana zdziwi ten list, Pan mnie przecież wcale nie zna, już trzydziści lat minęło jak Pan wyemigrował stąd do Ameryki, a ja wtedy byłem dzieckiem. Teraz znalazłem Pańskie nazwisko w książce telefonicznej Nowego Jorku, to samo nazwisko, co moje, jedyny krewny, jakiego i mam w Ameryce. Pomóż mi Pan i przyslij affidavit, bym mógł wyemigrować do Stanów Zjednoczonych, by tam rozpocząć nowe życie. Jestem tu zupełnie bezradny, muszę emigrować...”

Oto urywki listu, jakich setki otrzymują teraz mieszkańcy przeróżnych miast amerykańskich od krewnych, powinowatych i od zupełnie obcych im ludzi z różnych krajów europejskich, szczególnie z Niemiec. Affidavit! Wymarzony dla tysięcy mieszkańców Europy papierek, który otwiera drogę do zamkniętej przed emigracją Ameryki.

A oto, według jednej z gazet amerykańskich, próbka reakcji Yankesów na takie błagalne listy, rozmowa dwóch businessmenów:

— I co zamierzasz zrobić? Przecież tego człowieka nie znasz, nie wiesz czy uczciwy, czy chce pracować, czy nie będzie nam ciężarem...  
— Mój drogi. 30 lat temu, obdar-

ty, głodny, bez grosza przywdro-wałem tu, do New Yorku. Było mi źle, męczyła się, wytrwałem i o-czem jestem. Pomogł temu człowiekowi. Affidavit to dla niego ostatnia deska ratunku. Przyjedzie, będzie pracował, dorobi się...

Listy takie i podobna na nie reakcja są teraz w Stanach Zjednoczonych zjawiskiem stałym. Do brzo-gów Ameryki przybijają dziesięć trzy sta osób, ściganych z Europy przez uczynnych Yankesów.

Proceder jest prosty: po otrzymaniu listu obywatel Nowego Jorku, Chicago czy Filadelfji idzie do rejestra, by sporządzić akt, którym bierze na siebie „obowiązek wspomaganie cudzoziemca-immigranta, pó- li ten pozostawał będzie w grani-cach republiki, dawa mu pracy względnie utrzymanie” tak, by ten obcy dlań człowiek „nie stał się ciężarem dla państwa, stanu czy gminy”. Potem sporządza wyciąg ze swego konta bankowego, wydostaje zaświadczenie władz skarbowych, pracodawcy — na dowód, że ma wystarczające środki na utrzymanie jeszcze jednego człowieka. I wysyła nieznajomemu ów wymarzony affidavit.

W bogatszych dzielnicach Nowego Jorku niema podobno człowieka, któryby nie wysłał ostatnio jednego choćby takiego papierka, a są i ta-cy, bogacie naturalnie, którzy skierowali już do Europy dwadzieścia i

więcej takich affidavitów. Obowiązkiem zresztą, który obywatel amerykański na siebie bierze wraz z przy-byciem „jego” imigranta, jest raczej teoretycznej natury. Mimo rejalnego zobowiązania, ustawodawstwo amerykańskie nie zna sposobów, któreby zmusiły obywatela Stanów Zjednoczonych do utrzymywania takiego przybysza. Istnieje jednak inny środek pozbycia się ciężaru — deportacja. Dotąd jednak nie zdarzyło się jeszcze, by z Ameryki deportowano kogoś za to, że nie ma środków do życia. Jakoś ci ludzie sobie radzą, a ich protektorzy prze-ważnie nie żałują swej wielkoduszności.

Z kilkudziesięciu dolarami w kieszeni, często z mniejszą kwotą, taki imigrant, jeśli tylko ma papiery w porządku i szczęśliwie przebył Rubikon urzędów imigracyjnego, porwany zostaje przez wir ogromnego kotłowniska ludzkiego, któremu na imię: New York.

Początek jest tu bardzo trudny. Bez znajomości języka, często bez fachu, a zawsze bez pieniędzy, rozpoczyna wędrowkę w poszukiwaniu pracy. Gdy wreszcie coś znajdzie, spotkać go można wieczorami na jednym z licznych w Nowym Jorku, bezpłatnych kursów angielskiego.

Jakoś jednak to idzie. Dwieście osób dziennie szuka pracy w Nowym Jorku i najczęściej ją dostaje. Tył-

ko, że... kwota imigracyjna... Tylko pewna ograniczona ilość ludzi z każdego kraju może co roku emigrować za Ocean. Z Niemiec np. 27.370 osób rocznie. Reszta czekać musi swej kolejki, rok, dwa lata, trzy...

Istnieje coprawda projekt, by Kongres uchwalił prawo przenoszenia kwot niewyżyskiwanych przez niektóre kraje, jak Anglja, Szwecja, Szwajcaria, na inne kraje, w których potrzeby emigracyjne są jeszcze głośnie wielkie. Tylko, że... i tu jest pewne „ale”. Bardzo poważne nawet. Opinia publiczna w Ameryce jest temu przeciwna. Bo się zbyt wielkiego napływu cudzoziemców, przybylsz z Europy, człowiek pracy poszukujący, bierze ją za kańdem wynagrożeniem. Dostaje też przeważnie połowę tego, co dorównujący mu kwalifikacjami Amerykanin. Tworzą się też już w Nowym Jorku zrzęszenia robotnicze, dające do tego, by przybylszom zabroniono instalowania się w tem mieście, by kierowano ich do innych centrów, równomiernie po całym kraju. Rośnie opór przeciw lansowanemu projektem zwiększenia imigracji. Ale zwolennicy szerszego uchylenia wrót Ameryki dla przybylszów z Europy są bardzo czynni, a ostatnie wypadki w Niemczech dostarczyły im nowych argumentów...

Jakże więc będzie: zwiększy się, czy też nie imigracja do Stanów Zjednoczonych? Na to odpowie najbliższa przyszłość.

(ab.)

W związku z tem warto przypomnieć, że w obecnych przepisach brak artykułu o właściwości miejscowej sądów i redaktora może zaskarżyć do wyboru przed każdym sądem kraju wszędzie, gdzie pismo jest rozpowszechniane.  
To niedopatrzzenie powinno być usunięte.

### Chyba ona koncepcja

Za zupełnie natomiast chybiłą uważam koncepcję dekretu o otwarciu drzwi na wniosek oskarżyciela.

Jest przecież jasne, iż przepis ten automatycznie działa na niekorzyść pokrzywdzonego, że stanowi go w położeniu przymusowym, a niezgłoszenie wniosku o otwarcie drzwi rzucić będzie cień na oskarżyciela.

Jest przecież jasne, iż przepis ten automatycznie działa na niekorzyść pokrzywdzonego, że stanowi go w położeniu przymusowym, a niezgłoszenie wniosku o otwarcie drzwi rzucić będzie cień na oskarżyciela.

Jest przecież jasne, iż przepis ten automatycznie działa na niekorzyść pokrzywdzonego, że stanowi go w położeniu przymusowym, a niezgłoszenie wniosku o otwarcie drzwi rzucić będzie cień na oskarżyciela.









LISTOPAD

20 NIEDZIELA Feliksa Ws. sl. 7,08. Z. 3,38.

POGODA NA DZIS

W północno-zachodniej połowie kraju rano chmurno i miejscami deszcze...

W teatrach

PREZYSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE: Teatr Narodowy: „Szaleństwo”...

INFORMACJA O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Robin Hood”. Atlantida: „Wielki nieustraszenie bez krat”...

OSTATNIE DNI „ŚWIETOSZKA”

Pomimo wielkiego powodzenia, jakim się cieszy „Świąteczek” w Teatrze „Ateneum”...

PIECE CYRKULACYJNE PRZENOŚNE



(Syst. MALCEWSKICH ZAKŁADÓW) do ogrzewania pomieszczeń warsztatowych, kin, magazynów, hal i t. p. w różnych wielkościach produkują

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE ST. WEIGT SP. AKC. ŁÓDŹ, UL. SENATORSKA 7/9

1045

KURJER SPORTOWY

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

O godz. 10 w lokalu PZPR — do roczne walne zgromadzenie Pol. Zw. Piłki Ręcznej.

Na prowincji:

W Karwinie towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy miejscową Polonią a mistrzem Polski, Ruchem.

PRZED MECZEM PIŁKARSKIM

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 na stadionie Polonii rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Warszawy i Łodzi o puchar redakcji „Republiki”.

DRUGIE IGRZYSKA SPORTOWE

Polaków z zagranicy, odbywające się co 5 lat, odbędą się w r. 1939 w Katowicach.

Polaków z zagranicy, odbywające się co 5 lat, odbędą się w r. 1939 w Katowicach.

Kulminacyjnym punktem igrzysk będą zawody reprezentacyjne Polonii i Polski, które rozegrane zostaną w Krakowie 5 i 6 sierpnia.

SKŁAD OKĘCIA NA NIEDZIELNY MECZ O MISTRZOSTWO POLSKI

W niedzielę nadchodzącą bokserzy Okęcia rozegrają w Lwowie mecz z miejscową Lechią.

MAJARSZA SZKOŁA SAMOSHOLOWA PRYLINSKI

ŻĄDAJCIE NAJLEPSZEJ CHAŁWY

Poleca ostatnie modele J. SKWARA, Wielka 2



To był już ostatni... Zgon weterana z 1863 r.

Z Torunia donoszą, że w Świeciu zmarł ostatni na Pomorzu weteran powstania styczniowego s. p. Januś Janiszewski w wieku 90 lat.

Plac Marsz. Piłsudskiego reprezentacyjnym placem Chorzowa

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Chorzowie obszernie omawiano sprawę przebudowy placu Marszałka Piłsudskiego.

Baron Horoch skazany na 3 i pół roku więzienia

Sąd Okręgowy w Warszawie po 4-dniowej rozprawie, ogłosił wyrok w procesie Ludwika Horocha i 5 towarzyszy.

Z szeregu oszustw wekslowych, narażających na krociowe straty szereg firm, Horoch skazany został na 3 i pół lat więzienia.



NIEDZIELA, 20 listopada

7.15 Piesń „Pod Twoją obronę”. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.30 Utwory na skrzypce. 15.00 Orkiestra i soliści — koncert popularny (płyty).

KRÓTKOFALOWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 „Ze słowem i piosenką po kraju”.

PONIEDZIAŁEK, 21 listopada

6.30 Piosenka „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 21 listopada

13.30 „Haydn” — audycja muzyczna dla gimnazjum.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Muzyka obładowa. 14.50 Koncert popularny (płyty).

KRÓTKOFALOWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 „Śpiewy historyczne”.

OGŁOSZENIE III

Zgodnie z art. 466 K. H. Zarząd Generali - Port - Polonia ZJEDNOCZONYCH TOWARZYSTW UBEZPIECZEN Spółki Akcyjnej podaje do wiadomości, że w związku z wpisaniem w dniu 25 sierpnia 1938 r. do rejestru handlowego nr. RHB LVIII 8175 Sądu Okręgowego w Warszawie połączenia Towarzystwa Ubezpieczeń „Polonia”, Spółki Akcyjnej, jako przejmującej, z Towarzystwem Ubezpieczeń „Port, Spółka Akcyjna, jako przejętej, pod firmą: „Generali Port-Polonia” ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWA UBEZPIECZEN Spółka Akcyjna, zamierzając złączyć majątki połączonych Spółek.

Księgowy

z inicjatywą, młody, energiczny, ze zmysłem organizacyjnym, lecz bez protekcji, pracujący w wielkim towarzystwie górniczo-przemysłowym, zmiany posadę. Łaskawe oferty do Administracji sub „koszty własne”.

Nasze rozmowy z Czytelnikami

WPan Tytus W., Warszawa. Dzielęmy uprzejmie za miły list — tem miłszy, iż pochodzi od przedstawiciela młodzieży.

było. Możliwe i to. A może mógłby się Pan na pewien czas przenieść do innego uniwersytetu, np. do Krakowa.

WPan Marjan B., Warszawa. Tak, to prawda; premjery teatralne w Warszawie chodzą zawsze serjami.

WPani Zofia Ch., Włocławek. Tłumaczy się Pani z tego, iż mimo, że jest Pani kobietą — interesuje się Pani polityką i do tego politykę zagraniczną.

ska, p. Dorothy Thompson? Jej artykuły nie tylko są drukowane przez największe i najpoważniejsze dzienniki amerykańskie, ale z jej zdaniem liczą się naprawdę najbardziej miarodajne sfery polityczne Ameryki.

Pani Alicja Em., Łódź. Czerwone ręce, jako skutek odnawiającego się odmrożenia najlepiej moczyć przed północią spać w gorącej wodzie z solą.

Pesymizm Pani jest niesłuszny. Naprawdę kiedy nadejdzie karnawał będzie już Pani mogła śmiało pokazywać ręce. Należy tylko tę domową i niezbyt przecież uciążliwą kurację przeprowadzić systematycznie.

Trybuna publiczna

# W obronie polskiego rzemiosła

W „Echu Polskim” ukazała się notatka pt. „Rada Izby Rzemieślniczej i Starszy Cechu skazany przez Sąd Najwyższy” krzywdzący zasłużonego i ofiarnego w pracy społecznej radcę Izby Rzem. p. Mariana Faustynę.

Tego rodzaju próby podrywania, zapomną organów prasowych, dobrego imienia i aury obywatela, który w całej swojej działalności na terenie rzemiosła w Piotrkowie i powiecie, oraz w Izbie Rzem. w Łodzi, kieruje się tylko troską o dobro ogólne, nie szczędząc trudu i wysiłków, aby rzemieślnikowi polskiemu zapewnić należyte miejsce w społeczeństwie, spotkać się muszą z potępieniem i na przyszłość nie powinny być tolerowane.

A już zarzut wyzysku małoletnich w warsztacie p. Faustyny jest zgola bezpodstawny i w najwyższym stopniu krzywdzący, albowiem p. Faustyn małoletnich robotników nie zatrudnia. Czyż można kierować tego rodzaju insynuacją pod adresem prezesa Komitetu Opieki nad Zawodową Szkołą Doświadczającą i jej niestrudzonego orędownika, inicjatora i przewodniczącego Komitetu świetlicy dla młodzieży rzemieślniczej przy Zw. Rzemieślników Chrześcijan?

Toteż dziennik łódzki, który pomieścił te zarzuty, zmuszony był do ich odwołania.

Sprostowanie, zamieszczone przez „Echo”, a nadesłane przez radcę p. Faustynę, wyjaśnia w sposób nader rzeczowy meritum sprawy, tak żywo obchodzącej szerokie koła rzemiosła — i kładzie kres wykretnym i tendencyjnym „interpretacjom”.

W warsztacie swoim, pisze p. prezes Faustyn kształcą kilku uczniów z których rodzicami zawarłem umowy o naukę rzemiosła i umowy te zgodnie z obowiązującymi przepisami zarejestrowałem w Cechu i Izbie Rzemieślniczej.

W świetle tychże obowiązujących przepisów terminatorów nie można uważać za młodocianych robotników.

Jednak w prawie przemysłowym w dziedzinie regulującej

przepisy o kształceniu w rzemiosle była luka, gdyż mimo zapowiedzi nie ukazywało się rozporządzenie, ustalające listę rzemiosł, w których można pobierać wynagrodzenie za naukę i skutkiem tego na tym tle powstał szereg wątpliwości co do tego, w których rzemiosłach wolno jest pobierać wynagrodzenie za kształcenie a w których nie.

Ponieważ ze wzmianki w prawie przemysłowym nie wynikało, że po ustaleniu listy rzemiosł, w których można będzie pobierać wynagrodzenie za naukę, mimo to trzeba będzie terminatorom w tych rzemiosłach płacić także wynagrodzenie — uważałem, że do

## Taneczne zespoły jazzowe na terenie Piotrkowa

Podczas tegorocznego karnawału Piotrkowianie będą mogli usłyszeć dobrze zgrane taneczne zespoły jazzowe muzyków zawodowych.

Grono najlepszych muzyków miejscowych, jak również i zamiejscowych, zwróciło się z prośbą do wybitnego muzyka prof. Zbigniewa Górzyńskiego celem zorganizowania i wyszkolenia jazzowych zespołów tanecznych.

Prof. Z. Górzyński idąc na rękę muzykom współpracę przyrzekł i niezwłocznie przystąpił do prób.

Obecnie już jeden zespół jazzowy w liczbie 6 osób został wyszkolony posiadający w repertuarze dobrze opracowane najnowsze szlagiery obecnego sezonu jak również, mazury, kujawiaki, oberki, walec, tanga fox-trotu itp.

Zaś dwa pozostałe zespoły w mniejszej obsadzie będą wkrótce wyszkolone.

Wszystkie organizacje, które w karnawale będą urządzać bale i chciałyby mieć dobre zespoły, które by nie zawiodły i zapewniły bawiącym się dobrego nastroju, w powyższej sprawie powinny już wcześniej skomunikować się z prof. Z. Górzyńskim.

chwili wyjaśnienia tej sprawy postępuje właściwie, nie pobierając wynagrodzenia za naukę, ale i nie płacąc jednocześnie terminatorom.

Chcąc raz wątpliwości te rozstrzygnąć w pierwszej połowie 1937 roku dopuściłem do protokołu ze strony Inspektoratu Pracy, a następnie odwołałem się do Sądu Okręgowego i Najwyższego.

Już po złożeniu przeze mnie kaucji, a przed wyrokiem Sądu Najwyższego mianowicie w lipcu b. r. ukazało się nareszcie rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, ustalające listę rzemiosł, w których wolno jest pobierać wynagrodzenie za kształcenie.

Ponieważ lista ta nie obejmowała ślusarstwa, dla tego też Sąd Najwyższy kasację moją oddalił.

Tak wygląda naprawdę sprawa stosowanego rzekomo przeze mnie wyzysku.

Marian Faustyn

## Podziękowanie

W imieniu własnym i strzelców pułku składam nauczycielstwu i dzieciom szkoły powszechnej im. św. Kingi serdeczne podziękowanie za ofiarowane w dniu 11 listopada br. książki do biblioteki żołnierskiej.

## Radiosłuchacze uwaga!

W związku z przygotowaną akcją na ścigacz Województwa Łódzkiego będzie przemawiał przed mikrofonem w dniu 20 listopada br. o godz. 19.30 — 19.40. Prezes Zarządu Okręgu LMK, p. gen. bryg. Wiktor Thomme.

Zarząd Obwodowy LMK. w Piotrkowie gorąco apeluje do wszystkich P.T. Radiosłuchaczy, aby w zrozumieniu wielkiej doniosłości zagadnienia ścigaczy dla Marynarki Wojennej zechcieli uważnie wysłuchać powyższego przemówienia p. generała Thomme.

**Sprzedam**  
z powodu wyjazdu  
zaraz za gotówkę  
dobrze zaopatrzonego  
interes  
(skład z manufaktura) w  
śródmieściu.  
Wiadomość w redakcji  
„Dziennika Narodowego”

W szczęśliwej kolekturze  
**D. Niewińskiego**  
w bieżącym ciągnięciu II klasy  
padła znów wygrana 5000 zł  
na Nr. 54758 oraz kilka mniejszych wygranych.

## DZIENNIK RADIOWY

Transmisja koncertu  
Stow. Miłośników Dawnej Muzyki

Jedną z organizacji muzycznych, z którymi Polskie Radio współpracuje od dłuższego czasu jest Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki. Stowarzyszenie to urządza stałe koncerty w sali Konserwatorium Warszawskiego, poświęcając je utworom dawnych mistrzów polskich i obcych, częstokroć zapomnianych, lub mało znanych, wydostając ze starych bibliotek cenne, a zupełnie nieznane manuskrypty i druki.

Dzięki transmisjom radiosłuchacze całej Polski zaznajamiają się z wartościowymi i ciekawymi utworami dawnych czasów. Tym razem dnia 22 listopada o godzinie 21:00 poznają radiosłuchacze Händla Sonatę F-Dur na obój wiolanczelę i fortepian, która wykonana zostanie w radio po raz pierwszy; również po raz pierwszy wykonane będą nie dawno wydane arie z oper Percolesiego twórcy pierwszej opery „buffa” Haydna „Dixertimento” na obój smyczki i fortepian zakończy koncert.

DO WYNAJĘCIA 1 pokój z kuchnią, oraz 2 pokoje z KUCHNIĄ przy ul. Pierackiego 23.

Wiadomość w firmie Pacanowski Aleja 3-go maja m. 6.

UNIĘWAŻNIA SIĘ zagubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej Nr. 4096764 na nazwisko Kazimierza Stanisława Wiernickiego, wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Piotrkowie, którą unieważnia się.

DOGIARLEKINY — rasowe szczeniaki do sprzedania. Piotrków Trybunalski ul. Słowackiego 12, Paweł Podgórski.



## Prezes Koła Mężów Katolickich odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Wybitny chirurg i dyrektor szpitala św. Trójcy w Piotrkowie dr. Stefan Rechniowski, prezes piotrkowskiego Koła Mężów Katolickich odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

## Dożywianie dzieci rodzin najbiedniejszych w Piotrkowie

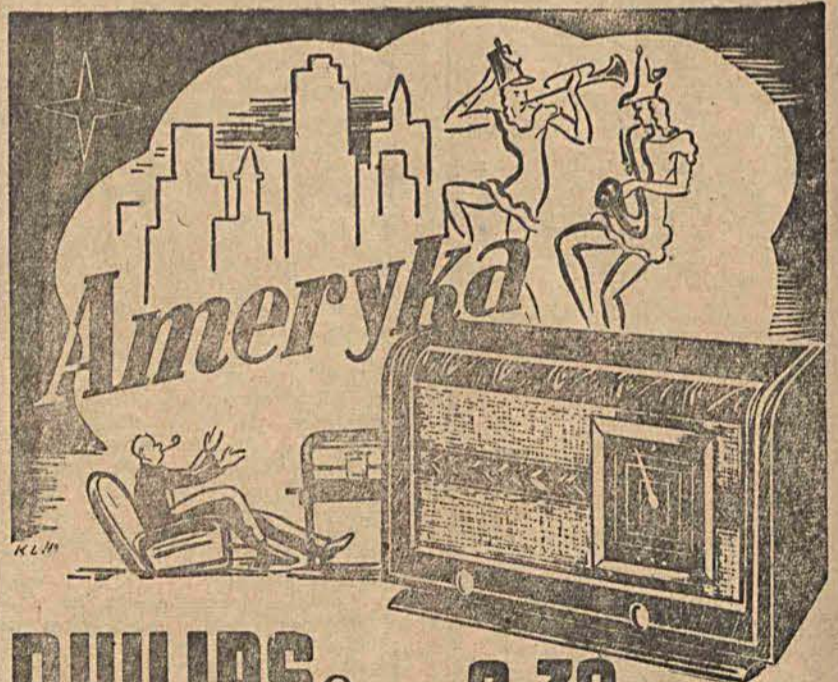
Zarząd Miejski w Piotrkowie przystąpił do dożywiania dzieci najbiedniejszych rodziców, które uczęszczają do szkół powszechnych. Akcją tą objętych zostało z górą 1.5000 dzieci.

ŚLŹĄCA znająca się na gotowaniu, znajdzie zajęcie u inteligentnej rodziny.

Zgłoszenia w Administracji „Dziennika Narodowego” ulica Słowackiego 28.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednostronny 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz. Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.



**PHILIPS Super 6-39**

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacji, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie  
**IRENEUSZ LUFT**  
Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

## Hurtownia mąki „Zdrowie”

Wł. E. SCHMIDT, Piotrków-Tryb., ul. Piłsudskiego 16. tel. 14-29

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że otrzymaliśmy WYŁĄCZNE przedstawicielstwo Pabianickich Młynów Parowych i Łuszczarni „Spójnia” w Pabianicach.

Skład hurtowy mieści się w Piotrkowie Tryb. przy ulicy Piłsudskiego 16 (front)

Stale na składzie posiadamy mąkę wszystkich gatunków, a między innymi: „Świt”, „4/OA” i „Biała Róża”.

Poza tym na składzie znajduje się kasza MANNA, znana ze swej wysokiej jakości.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że na składzie posiadamy luksusową mąkę p. n. „AMATORSKA”, przeznaczoną specjalnie dla domowego wypieku ciast wszelkiego rodzaju.

Hurtownia Mąki „ZDROWIE”

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Drukarnia „Krajowa” Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

**Znawcy i smakosze piją tylko piwa z miejscow. browaru**